Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.01.2022 www.osw.waw.pl

Ukraina: rosnąca krytyka Niemiec

Krzysztof Nieczypor, Tadeusz Iwański

W ostatnich dniach doszło do kryzysu w relacjach Ukrainy i Niemiec spowodowanego szeregiem działań Berlina hamujących przekazywanie broni armii ukraińskiej w obliczu potencjalnego ataku ze strony Rosji, a także wyrażanymi publicznie opiniami niektórych niemieckich wojskowych i polityków, które wywołały szerokie oburzenie na Ukrainie. Na przykład szef niemieckiej floty wiceadmirał Kay-Achim Schönbach stwierdził, że Krym nigdy nie powróci do Ukrainy i wyraził zrozumienie dla polityki prezydenta Władimira Putina, zaś premier Bawarii i szef CSU Markus Söder podważył sens zachodnich sankcji wobec Rosji i wykluczył członkostwo Ukrainy w NATO w dającej się przewidzieć przyszłości. W odpowiedzi szef ukraińskiego MSZ stwierdził, że opinie te zachęcają Putina do napaści na Ukrainę i stoją w sprzeczności z dotychczasowym wsparciem udzielanym przez Niemcy. 22 stycznia ambasador RFN w Kijowie została wezwana do ukraińskiego MSZ, zaś 24 stycznia Komitet ds. Integracji Ukrainy z UE oraz Komitet ds. Polityki Zagranicznej i Współpracy Międzyparlamentarnej Rady Najwyższej Ukrainy zwróciły się do posłów Bundestagu z listem wzywającym do zrewidowania polityki Niemiec wobec Ukrainy, gdyż „współgra ona z rosyjską propagandą" i „podważa dobre relacje pomiędzy oboma krajami". Krytyka RFN stała się również ważnym tematem w ukraińskich mediach, m.in. wpływowy prozachodni portal Jewropejska Prawda oskarżył Berlin o wspieranie agresywnych działań Rosji.

Komentarz

- Rosnące rozczarowanie postawą Niemiec wśród ukraińskich elit i społeczeństwa wzbudziły ujawnienie informacji o blokowaniu przez RFN dostaw broni dla Ukrainy w ramach natowskiej agencji NSPA oraz brak zgody Berlina na przekazanie przez Estonię haubic samobieżnych pochodzących pierwotnie z zasobów niemieckiej armii. Dodatkowym impulsem stały się informacje o ominięciu przestrzeni powietrznej RFN przez brytyjskie samoloty transportowe z pomocą wojskową dla Ukrainy, zaś czarę goryczy przelały wypowiedzi niemieckich polityków i wojskowych. Do tej pory władze w Kijowie starały się unikać otwartej krytyki Berlina. Ostatnie reakcje polityczne i medialne wskazują, że wiarygodność Niemiec co do rzeczywistego wspierania Ukrainy została w istotny sposób podważona.
- Rozczarowanie w Kijowie jest o tyle większe, że niemieckie decyzje i oświadczenia padają na tle coraz śmielszych deklaracji zachodnich partnerów Ukrainy w sprawie dostaw uzbrojenia w kontekście potencjalnej rosyjskiej agresji. W dużym stopniu działania RFN przekreślają nadzieje ukraińskich decydentów na zmianę dotychczasowej postawy Niemiec wobec Rosji, które wzbudziło wejście do nowego rządu partii Zielonych, postrzeganej jako antyrosyjska. Nadzieje te nie były całkowicie bezpodstawne – w maju

ub.r. współprzewodniczący tego ugrupowania Robert Habeck, obecnie wicekanclerz, opowiedział się za dostarczaniem broni Ukrainie i pełnym wsparciem w wojnie z rosyjskim agresorem (za co jednak został skrytykowany przez prawie całą partię, z aktualną szefową MSZ Annaleną Baerbock włącznie).

- Oburzenie Kijowa należy uznać za kulminację niezadowolenia z szeregu działań Niemiec wobec Ukrainy oraz ich postawy względem Rosji. U jego podstaw leży kwestia realizacji gazociągu Nord Stream 2, a także nieznaczący i mało konkretny pakiet pomocy dla Ukrainy, przewidziany w podpisanym jeszcze w lipcu 2021 r. przez rząd kanclerz Angeli Merkel niemiecko-amerykańskim porozumieniu dotyczącym de facto zgody USA na powstanie rurociągu. Istotnym czynnikiem pogłębiającym poczucie rozczarowania postawą Berlina był także brak jego zaangażowania w prace Platformy Krymskiej, zainicjowanej przez Kijów w celu aktywizacji międzynarodowych wysiłków na rzecz deokupacji Krymu. Świadczyło o tym wysłanie przez RFN na szczyt inicjatywy w sierpniu ub.r. delegacji niskiego szczebla. Nie przyjechała nań kanclerz Merkel, składająca wizytę w Kijowie dwa dni wcześniej. W 2021 r. negatywne reakcje na Ukrainie wywołała także wypowiedź prezydenta RFN Franka-Waltera Steinmeiera, tłumaczącego budowę Nord Streamu 2 zadośćuczynieniem za napaść nazistowskich Niemiec na Związek Radziecki. Wzbudziło to irytację władz ukraińskich , które wskazywały, że nie odnosi się on z równym współczuciem do milionów ofiar nazistowskiej okupacji ziem ukraińskich.
- Wydaje się, że jedynie rola RFN w Unii Europejskiej i NATO oraz udział Berlina w procesie negocjacyjnym dotyczącym uregulowania konfliktu w Donbasie powstrzymywały do tej pory Kijów od wyrażania surowszej krytyki działań niemieckiego rządu (regularnie obecnej m.in. w wypowiedziach ukraińskiego ambasadora w RFN). Z tego względu za rzeczywistą opinię ukraińskich elit politycznych i intelektualnych można uznać artykuł redakcyjny opiniotwórczego portalu Jewropejska Prawda, będący bezpardonowym głosem krytyki Niemiec, szeroko wyrażanej w ukraińskich mediach tradycyjnych i społecznościowych przez dziennikarzy, ekspertów i część polityków. Autorzy stwierdzili w nim, że politykę Berlina postrzega się jako „współudział w agresji" Rosji na Ukrainę, zaś jej kontynuowanie będzie oznaczać „katastrofę w relacjach ukraińsko-niemieckich". Wypowiedzi MSZ w Kijowie i środowisk eksperckich to także forma presji na Niemcy, której celem jest zwiększenia wsparcia dla Ukrainy w obliczu groźby zbrojnego konfliktu z Rosją.